

Czwarta nad ranem niedziela, ulice są puste
Na mieście jest jeden samochód (Jadę nim ja)
Wstawać się nie chcę, lecz lecę bo mam coś na oku
Robię chałupy dziś w dwóch województwach
Co chwilę nerwy na szczęście końcówka
Ekipy dobre, mimo to często jest problem
I przez to wciąż muszę się wkurwiać
Do tego płyta ma być perełką
W zalewie gówna światełkiem i treścią
Codziennie piszę i myślę, poprawiam i kreślę
Dlatego, aż tyle mi zeszło
Żadne półśrodki, każdy mój numer jest fajny i dobry
Każdy mój album jest ważny i mocny
I piszę już kolejne zwrotki

Czasami jednak brakuje mi tchu, z sił opadam
Potem odpalam tryb ON, w dwa tygodnie pół roku nadrabiam i znów

Jadę przez miasto, się śpieszę, bo mam nowe plany (ziom, ziom, ziom)
Oni się patrzą, o kurwa on jest pojebany (on, on, on)
Ciemno czy jasno, nieważne gdy jest odpalany (tryb ON, ON, ON)
Światła nie gasną, latamy, zapierdalamy
Jadę przez miasto się śpieszę, bo mam nowe plany (ziom, ziom, ziom)
Oni się patrzą, o kurwa on jest pojebany (on, on, on)
Ciemno czy jasno, nieważne gdy jest odpalany (tryb ON, ON, ON)
Światła nie gasną, latamy, zapierdalamy

Wstajesz, lecisz, dajesz, nie śpisz, praca teraz, sen po śmierci
Zapierdalasz, wciąż się starasz, póki słońce świeci
Nie ma, że boli, jak przyjdzie energia
Adrenalina uderza z nadnercza
Jezu jak lubię jak dzieje się dużo
Stres to pobudza gdy tryb ON napędza
Kocham robić, przy okazji też mi hajs przychodzi
Nigdy to nie było celem samym w sobie, raczej małą częścią drogi
Nie budzi budzik, sam wstaje sen mnie już nudzi
Dzieciakom dać buzi buzi, ulice puste bez ludzi
Ja znowu gdzieś lecę jak głupi

Czasami jednak brakuje mi tchu, z sił opadam
Potem odpalam tryb ON, w dwa tygodnie pół roku nadrabiam i znów

Jadę przez miasto, się śpieszę, bo mam nowe plany (ziom, ziom, ziom)
Oni się patrzą, o kurwa on jest pojebany (on, on, on)
Ciemno czy jasno, nieważne gdy jest odpalany (tryb ON, ON, ON)
Światła nie gasną, latamy, zapierdalamy
Jadę przez miasto się śpieszę, bo mam nowe plany (ziom, ziom, ziom)
Oni się patrzą, o kurwa on jest pojebany (on, on, on)
Ciemno czy jasno, nieważne gdy jest odpalany (tryb ON, ON, ON)
Światła nie gasną, latamy, zapierdalamy